

**Oświadczenie złożone
przez senatora Marka Trzcíńskiego
na 32. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 maja 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra, członka Rady Ministrów Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Zduńskowolskie Stowarzyszenie „Amazonka” przedstawiło mi problem zasadności uznawania przez lekarzy orzeczników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kobiet, które przeżyły raka piersi, za osoby zdolne do pracy. Kobiety te, wdzięczne losowi za zachowanie życia pomimo przejścia choroby nowotworowej, częstokroć wystawiane są na próby, których charakter czyni tak trudem zdobytą przez nie stabilizację zdrowotną zgoła iluzoryczną.

W wystąpieniu zainteresowane podniosły, iż odczuwają na sobie skutki tego, że życie nader często weryfikuje negatywnie dotyczące ich orzeczenia lekarskie. Wyniszczony chemio- i radioterapią organizm kobiety jest w stanie co najwyżej krótkotrwale wywoływać wrażenie odzyskania przez nią sił umożliwiających pozostawanie w stanie zatrudnienia. Schorowane, zdane są na dyskomfort kolejnych chorób, z którymi nie są w stanie walczyć jak ludzie całkowicie zdrowi. Ze względu na ryzyko częstego korzystania ze zwolnień lekarskich regułą jest, że pracy nie znajdują. Po wielu latach leczenia kobiety te nie są w stanie wykorzystywać dawniej nabytych umiejętności, co skazuje je na ogół na prace fizyczne, zawsze nisko opłacane. Naprawdę zauważalnym następstwem wykonywania przez nie pracy zarobkowej jest zwykle utrata sił, które nabyły w fazie wyjścia z choroby nowotworowej.

Powstaje pytanie, czy bilans zysków i strat nie wskazuje, że sprawa zdolności do pracy kobiet po przebytym nowotworze jest postrzegana w zbyt zawężonej perspektywie. Wydatki ponoszone przez państwo na terapię kobiet z rakiem piersi nie wydają się racjonalne w sytuacji, gdy jednocześnie to samo państwo osiągnięte efekty z taką łatwością wystawia na ryzyko zniweczenia.

Podnosząc ten problem, zwracam się o podjęcie działań, które będą miały na względzie to, że konieczności ponownego leczenia kobiet, których stan zdrowia – po wyjściu z ciężkiej choroby narażonych na konieczność samodzielnego utrzymania się – uległ pogorszeniu, nie równoważą korzyści płynące z faktu ich zarobkowania. Stoję na stanowisku, że procedury orzecznicze w tej mierze winny mieć za punkt wyjścia specyfikę sytuacji amazoнок.

Pamiętajmy, że każda kobieta, która wygrała walkę z rakiem, jest ogromną wartością dla jej rodziny, dla społeczeństwa, któremu została przywrócona, ale także dla państwa, które, mogąc szczycić się sprawnością swych służb, zdobywa uznanie obywateli.

Z poważaniem
Marek Trzcíński